

W co gra Rosja z Polakami?

29 października 2012

Czy Rosja miesza się w wewnętrzne sprawy Polski próbując poprzez katastrofę smoleńską skłócić polskich polityków? Czy słaba wewnętrznie Polska jest Rosji na rękę?

Na początku września 2012 r. pojawiły się drastyczne zdjęcia ofiar katastrofy smoleńskiej. Na jednym z rosyjskich portali (blogów społecznościowych), Rosjanin posługujący się nickiem „gorożanin iz Burnała” publikował niedostępne wówczas w Polsce zdjęcia ofiar katastrofy wraz z opisem. Jak podało ABW, zdjęcia zostały rozpowszechnione na stronach polskich, niemieckich, amerykańskich już 28.09.2012 r. Sam szef ABW, gen. bryg. Krzysztof Bondaryk zgłosił się w tej sprawie do szefa FSB (Federalna Służba Bezpieczeństwa Rosji) z prośbą o wyjaśnienie sprawy.

Zdjęcia wykonane były w kostnicy i przy trumnach. Jak twierdził rzekomo szef polskiego MSW, zdjęcia były wykonane w pierwszych godzinach katastrofy kiedy na miejscu nie było jeszcze przedstawicieli polskich (podał Jacek Cichocki w kontrwywiadzie RMF). Stwierdzenie to pozostawia jednak pewne wątpliwości. Tuż po uzyskaniu informacji, że prezydencki samolot miał problemy z lądowaniem, polska delegacja, na czele z ambasadorem akredytowanym w Rosji, rozpoczęła próby ustalenia tego co się stało różnymi kanałami. Znane są relacje m.in. Jacka Sasina oraz Andrzeja Dudy, którzy po uzyskaniu wiadomości o tym, że TU-154M z parą prezydencką na pokładzie rozbił się, udali się wraz częścią delegacji na miejsce wypadku. Osobną kwestią jest fakt, że ciało prezydenta RP zostało złożone do trumny w czasie kiedy polska delegacja na czele z premierem już była na miejscu w Smoleńsku. Na zdjęciu przedstawiającym ciało Lecha Kaczyńskiego widać, że proces zabezpieczenia zwłok miał miejsce kilka godzin później, po wstępnych oględzinach.

Jak podaje relacja anonimowych przedstawicieli władz polskich oraz służb zabezpieczających sprawę na miejscu – zwłoki w ten sposób przygotowane, były gotowe do identyfikacji przez rodziny ofiar a więc po upływie kilkunastu a nie jak to wcześniej wspomniano – kilku. Dodatkowo dziwi fakt, że Komitet Śledczy FR zaprzecza jakoby zdjęcia pochodziły z ich strony. Wiadomo przecież, że bez zgody władz rosyjskich, nikt nie mógł mieć dostępu do ciał ofiar. „Gdyby jednak Polacy wykonali takie zdjęcia, to należałoby zakładać, że prędzej czy później zdjęcia te wypłynęłyby na światło dzienne. Tak się jednak nie stało. Co oznacza, że czas na opis zdjęcia pozwalający zidentyfikować ofiary świadczy, że w sprawę zamieszane są osoby mające władze i możliwości – niestety ze strony rosyjskiej” – relacjonował anonimowy rozmówca zatrudniony w jednej z polskich służb specjalnych.

Autor: Marek Fasbender

Nadesłano do „Wolnych Mediów”